Pasaer

Małpa

Nie Lubię Jeździć w trasie jako pasażer
Czuję się bezpieczny tylko gdy prowadzę
Ręka na kierownicy, stopa na gazie
Oczy wpatrzone w jedną stronę i zmienia się obrazek
Marzę, że kiedyś kupię sobie dom na wiosce
I powiem Ciotce, że to z bycia w Polsce Hip-Hopowcem
Może wydawać się proste
Pytanie, czy nie za wysokim kosztem?
Zatrzymuję się przed mostem
Nie pytaj co robię
Na żadne z twoich głupich pytań i tak nie odpowiem
Wiesz, co to znaczy mieć fobię?
To jak walka z ogniem
Nie kumasz
Prawdopodobnie już dawno po tobie
Przede mną jeszcze kawał drogi (Ile?)
Zjadłbyś ze cztery hot dogi
Boli głowa, boli dupa, bolą nogi
Ale trzeba wejść na scenę
Sztuka sama się nie zrobi
Nie liczę godzin, minut ani lat
Nie liczę nawet tego co w weekend kładą na blat
Liczy się tylko mój squad
Gdy święcą mocne światła
Gra muzyka, przy której co druga wydaje się łatwa
Lecz to pułapka
To pułapka

Chwilami, droga dłuży się
Gdy trzymam ręce na kierownicy
Czuję, że mam szczęście, bo nie gonię za niczym
Pijany wzrok kieruję w dal
Chcę mówić głośno o tym co się dla mnie liczy
Więc jadę prosto, w miejsce gdzie nikt mnie nie usłyszy

Chwilami, droga dłuży się
Gdy trzymam ręce na kierownicy
Czuję, że mam szczęście, bo nie gonię za niczym
Pijany wzrok kieruję w dal
Chcę mówić głośno o tym co się dla mnie liczy
Więc jadę prosto, w miejsce gdzie nikt mnie nie usłyszy

Zamiast być pasażerem dziś
Chwytam za lejce
Omijam kolejkę
Nie czekam na resztę
Planów mam wiele
Pośród nich najważniejsze są
Te które dadzą spokój
I wolną przestrzeń
Nie zgubiłem tropu
Czuję świeżą krew
Na głowie popiół
A wokół święty gniew
Swobodę ruchów mam
I zamierzam z niej skorzystać
Wybieram trasę

I swoją drogą kroczę
Metry nad ziemią jak Luke Skywalker
Lasy się zielenią
A trucht galopem
Staje się
Możesz zaufać mi bo
Mam dobry refleks
I znam dobre miejsce
Gdzie czas płynie niespiesznie
Swobodę ruchów mam
I zamierzam z niej skorzystać

Chwilami, droga dłuży się
Gdy trzymam ręce na kierownicy
Czuję, że mam szczęście, bo nie gonię za niczym
Pijany wzrok kieruję w dal
Chcę mówić głośno o tym co się dla mnie liczy
Więc jadę prosto, w miejsce gdzie nikt mnie nie usłyszy

Chwilami, droga dłuży się
Gdy trzymam ręce na kierownicy
Czuję, że mam szczęście, bo nie gonię za niczym
Pijany wzrok kieruję w dal
Chcę mówić głośno o tym co się dla mnie liczy
Więc jadę prosto, w miejsce gdzie nikt mnie nie usłyszy

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!